

rzy wyciąga w różne sposoby chłopom z kieszeni pieniądze. Nie jeden niema na chleb, ani butów niema za co kupić, a tu daj i daj. Ten pan był przedtem parę lat kierownikiem sklepu kół rol. który doprowadził do ruiny. Teraz co jest najsmutniejsze dostaje niby to za swoją pracę społeczną i gospodarczą krzyż zasługi. Ładny przykład dla innych, że za wybudowanie fermy z chłopskiej krwawicy, jeszcze się dostaje order. No, ale będziemy zmuszeni mu zamknąć drzwi przed nosem, gdyż nie chcemy mieć z nim żadnych stosunków.

Paraffjanie

z Krzemienicy, pow. Łańcut.

Zawsze chłopci zwyciężali i teraz zwyciężą!

Czytając dobrze historię Polski — można śmiało powiedzieć, że żaden prawie naród na świecie nie przechodził takich przejść jak Polska. Napadali na nas dzikie ludy, jak Turcy, Tatarzy, a i Prusak czy Moskal nieraz wpadał do naszych ziem i pustoszył je ogniem i mieczem. Polska upadała, a wina leży tylko po stronie naszej szlachty, gdyż oni zaprzędali nasze państwo. Chłop wtedy nie miał wcale głosu, gdyż będąc pod pańszczyzną uważany był jeno za żywy dobytek swego pana. Ale powoli zmieniły się czasy. Polska rozebrana została przez trzy wrogie państwa i długo cierpiał naród poniewierkę i nędzę. Chłop odzyskał wolność, a gdy wybuchła wojna światowa krew chłopska zrosiła wszystkie pola bitew w kraju i hen na dalekich obcych ziemiach.

Należało się spodziewać, że Polska odrodzona inaczej będzie traktować chłopca, niż to się działo za pańszczyźnianych czasów, za rządów szlachecko-obszarniczych. Ale niestety w wolnej ojczyźnie zdarzają się wypadki, że można śmiało powiedzieć, iż chłop jest dalej jakimś gorszym obywatelem. I leż to chłopskich dzieci ginie z nędzy i głodu po przednowkach, ile z powodu ubóstwa nie może iść do szkoły. A jakże to troska o chłopskie gospodarstwo? Obciąża się nas podatkami, nic w zamian nie dając. A jakże po wsiach ostra bywa egzekucja, ostatnią krowę, poduszki czy gęś, zabiera się bez litości na podatki.

Nie trzeba nam jednak lamentować, ani skomleć, tylko trza się brać do pracy, do jedności. I jak uczyć nas posłowie i redaktorowie należy budować organizację, prenumer. „Chłopską Sprawę“ i szerzyć na wsi oświatę chłopską. Jak to czynić będziemy zwyciężymy.

Stanisław Boratyn

Rożniatów, pow. Jarosław.

Dobra gazetka.

Najpierw pozdrawiam tę gazetkę „Chłopską Sprawę“ i życzę jej wielkiego powodzenia, bo to jedna jedyna

gazetka, która nie tumani chłopca, a chce wywalczyć równe prawa dla klasy chłopskiej! Ja nie jestem wielkim politykiem, ale gdy czytałem ostatni numer „Przyjaciela Ludu“ jak on kłamie, to naprawdę nie wiem, czy jest choć jeden chłop, któryby temu wierzył. Teraz pozdrawiam naszego dziadzia posła Plutę i życzymy mu czerstwego zdrowia, by nadal tak ofiarnie pracował dla nas chłopskich biedaków jak dotychczas. Życzymy wszystkim posłom i działaczom „Szczęść Boże“ dla ich znoej pracy.

Antoni Marut i Kasper Dobrzański.

Maksymalna cena czy zachcianka.

Jak obecnie postępuje się z chłopami niech Wam bracia chłopci z innych powiatów posłużą ten przykład. Przed pewnym czasem udałem się do miasteczka Wiśnicza, aby sprzedać trochę drzewa we wiązkach. Za pieniądze chciałem kupić koniecznych do chałupy rzeczy jak sól, naftę, zapalki i t. d. Na rynku zjawił się komendant policji i kazał sprzedawać po oznaczonej maksymalnej cenie. Gdybym się nie zgodził, to mi drzewo obowiązowo sprzedadzą, a z miasta go nie wypuszczą. Musiałem się więc nie chcąc na to zgodzić. Koło moich sań zgromadziła się kupa żydków i coś sobie szwargotają, a patrzą na mnie jak na dziwne stworzenie. Zapytałem o to policjanta, który sobie coś zapisał i poszedł. Skoro ojciec mój koło południa poszedł do komendanta policji i oświadczył, że zostało trochę drzewa, gdyż ludzie nie chcą kupować, ten kazał spalić drzewo na sianach. Ale po kilkunastu dniach dostaje nakaz o zapłatę 5 zł grywny, lub 1 dzień aresztu za niestaranie zachowanie się wobec posterunkowego.

A na jarmarku w Lipnicy Murowanej dnia 5 marca wydano znów cenę maksymalną na jajka. Nie wiemy, czy policja jest w prawie nakładać jakieś ceny maksymalne, czy to znów nie jest tylko z ich strony jakaś drwinka z chłopów. A w miastach mówią, że nam się dobrze powodzi, bo nie wiedzą że łuczyciem się pali i sacharyną słodzi, gdyż brakuje pieniędzy. A kobiety chcąc coś kupić, to myślały i czekały kiedy zaczną nieść kury, by coś dzieciom kupić, a tu w mieście maś sprzedają po ile ci każą. Ale ja mówię, że ta bieda jest nam chłopom właśnie bardzo potrzebna, bo to jest nasza szkoła: nasz uniwersytet ludowy, bo w nim nauczymy się solidarnie pracować dla dobra całej klasy chłopskiej. Nie myślimy o jedynkarzach, ale patrzmy swojego Str. Chłopsk.

Franciszek Mocie

Lipnica Górna, pow. Bochnia.

Co wam chłopci po polityce?

Słowem bardzo nawet popularnym, jakim jest chłop karmiony nie tylko w czasie kampanji wyborczej, ale nawet gdy takowej niema — jest słowo, co wam chłopci po polityce. Co wam polityka dała, albo da! Ze chłopci częściej wierzą temu głupiemu gadaniu, dowodem tego są ostatnie wybory, które chłopci przegrali. Zdanie to, że chłopci wybory przegrali, brzmi trochę dziwnie i właśnie dlatego, że chłopów jest 75 procent, do urny wyborczej staje najmniej 65 procent, a prawie wszyscy głosują, w tej wierze, że dobrze. Ale czy dobrze, to się dopiero później okazuje. Było już tak nieraz i tak się stało w 1928 r.

Co wam chłopci dały partje i polityka, wołali na wiecach przedwyborczych agitatorzy z bebe. Obietnice sypały się jak groch. I chłopci uwierzyli obietnikom, a rezultat dziś ten, że chłopci jak nigdy przedtem narzekają na biedę i nędzę. Bo nie tylko, że się chłopom gorzej powodzi, że podatki coraz to większe, że drobny rolnik nie może dostać pożyczki, lecz na każdym kroku się widzi, że dla chłopca pieniędzy niema i pomocy.

Jest obecnie publiczną tajemnicą, że Rząd przekroczył budżet o 529 milionów i z tego powodu wydano Min. Skarbu przed Trybunał Stanu. Polityka właśnie daje tę pewność i zrozumienie, co należy czynić, aby swój los poprawić. Prawda, że samo czytanie gazety chleba nam nie da, ale da nam wiedzę. Nie żałujcie grosza na zaprenumerowanie naszej gazetki, bo groź wydany na „Chłopską Sprawę“ sto-krotnie się opłaci, bo oświata to potęga. Uświadomieni chłopci tylko mogą wybory wygrywać, a wtedy pieniądz krwawo zapracowany i darowany państwu w formie podatku, będzie przez nich samych kontrolowany i odpowiednio wydatkowany.

Więc zostawmy narzekanie, a zabierzmy się ochotczo do organizacji kół Str. Chł. i jedynajmy prenumeratorów „Chłopskiej Sprawy“, bo w oświacie i w jedności leży zbawienie klasy chłopskiej.

Henryk Stankiewicz

Posada Jaśnierska, pow. Sanok.

Znęcanie się nad chłopstwem.

W drugiej połowie lutego do obejścia wdowy po inwalidzie wojennym Heleny Krowiec, przyszedł kierownik lasów niejaki p. Solik; napotkawszy syna na podwórku zaczął go bić i kłutkować po głowie tak, że chłopiec upadł na ziemię bez pamięci. Gdy po chwili opamiętał się p. Solik przyłożył mu strzelbę do piersi i groził, że go jak psa zastrzeli. Na krzyki dziecka wypadła z chałupy, matka do której zwrócił się p. Solik z ordynarnymi słowami i również groził zastrzeleniem. Biedna kobieta chora na serce i leżąca się u Dr. Kościuszki zemdlą

Gazety nie niszczy, lecz pożycz sąsiadom, by i oni się dowiedzieli o chłopskich sprawach!